

Animal Helper działa już w połowie Polski

Lubuskie, Opolskie i Kujawsko-pomorskie – to kolejne województwa, które dołączyły do animalhelperowej mapy. Tym samym, od 22 sierpnia, 112 dla zwierząt przyjmuje zgłoszenia już z połowy naszego kraju. To tu można zgłosić każdy przypadek, gdy zwierzęciu dzieje się krzywda. Dotychczas z trzech nowo otwartych województw wpłynęło już blisko 70 zgłoszeń.

Pseudohodowle, znęcanie się nad zwierzętami, niehumanitarne warunki bytowe – to tylko niektóre z przypadków, które codziennie zgłaszane są do całodobowej centrali Animal Helper. Zgłoszenia przekierowywane są przez specjalnie przeszkolonych pracowników do odpowiednich dla danego rodzaju i miejsca zdarzenia służb, instytucji lub organizacji pozarządowych. Po to, by pomoc trafiła do zwierzęcia jak najszybciej.

Półowa Polski

Dotychczas aplikacja działała w pięciu województwach: pomorskim, zachodniopomorskim, śląskim, wielkopolskim i łódzkim. Od listopada ubiegłego roku specjalna centrala przyjęła już ponad 6500 zgłoszeń. Miesięcznie wykonywanych jest średnio 4 000 połączeń telefonicznych. – *Te liczby przerażają, ale jednak, są prawdziwe. Mówimy tylko o pięciu województwach, skala cierpienia zwierząt w naszym kraju jest ogromna. Dlatego wiemy, że jak najszybciej należy działać w kolejnych obszarach. Docelowo, w całym kraju* – mówi Adam Van Bendler, stand-uper, założyciel Fundacji Psia Krew i inicjator powstania aplikacji.

Od 22 sierpnia z aplikacji korzystają także mieszkańcy województw: lubuskiego, opolskiego i kujawsko-pomorskiego. – *Półowa Polski. To brzmi nieprawdopodobnie, ale tak naprawdę jest efektem naprawdę ciężkiej pracy wielu osób, od naszych operatorek, przez programistów, aż po służby i organizacje, które realnie działają w terenie i odpowiadają na nasze zgłoszenia* – dodaje Magdalena Matelska z Fundacji Psia Krew.

Jakie przypadki zgłaszać?

Za pośrednictwem aplikacji można zgłaszać każdy przypadek, gdy zwierzęciu dzieje się krzywda. Mowa tu zarówno o zwierzętach domowych, jak i dzikich czy gospodarskich. – *Dzięki przekazanym przez nas dalej zgłoszeniom udało się m.in. zamknąć trzy pseudohodowle: dwie dotyczyły psów, a jedna królików. Dzięki tym trzem zgłoszeniom blisko 200 zwierząt otrzymało pomoc. To też przypadki pojedynczych zwierząt odbieranych od swoich oprawców* – opowiada Paweł Gebert, pomysłodawca powstania aplikacji i biegły sądowy z zakresu ochrony zwierząt.

Łącznie aż 35% zgłoszeń, które wpływają do Animal Helper dotyczy znęcania się nad zwierzętami, głównie poprzez niewłaściwe warunki bytowe. – *Niektóre z tych zwierząt nigdy nie otrzymałyby pomocy właśnie dlatego, że ludzie nie wiedzą, gdzie zgłaszać takie przypadki. Czasem nie wiedzą też, że w ogóle mogą to zrobić, że mogą zareagować, bo jest ktoś, kto może im pomóc* – wyjaśnia Bendler.

Kolejne wyzwania

Każde kolejne województwo to ogromne wyzwanie logistyczne i finansowe. Niedawno centralę przeniesiono do większego biura, trwa też rekrutacja uzupełniająca zespół operatorów Animal Helper. Potrzeby rosną. – *Nieustannie pracujemy nad pozyskiwaniem partnerów i sponsorów, po to by móc działać szerzej i szybciej rozszerzać się o kolejne województwa. Musimy mierzyć siły na zamiary, czujemy ogromną odpowiedzialność za nasze operatorki* – tłumaczy Matelska.

Aktualnie Fundacja Psia Krew zatrudnia 13 operatorek Animal Helper, które 24/7, w systemie zmianowym, przyjmują zgłoszenia dotyczące zwierząt w potrzebie. Każdy przypadek jest inny, każdy jest trudny i niesie ze sobą ogromny ładunek emocjonalny.

To działa

Sz szczególnie teraz, w okresie wakacyjnym, zgłaszający częściej napotykają na swojej drodze zwierzęta w potrzebie. – *W samym lipcu przyjęliśmy ponad tysiąc zgłoszeń. To tysiąc historii, w których ktoś zauważył zwierzę w potrzebie i nie przeszedł obok niego obojętnie* - dodaje Gebert.

Aplikacja działa pilotażowo, od 22 sierpnia już w połowie Polski. Samo narzędzie, jak i sposób działania centrali są nieustannie dopracowywane. – *Jesteśmy dopiero na początku tej drogi, ale już teraz możemy powiedzieć, że aplikacja Animal Helper nie tylko jest potrzebna, ale przede wszystkim, działa* – zakończył Adam Van Bendler.